

SB MAFFIJA, Zabija #1

By, by, by przegryźć wam te rurociągi z hajsem
Uprawiam medytację, ostrzę sobie zęby diaksem
Lepsze jest wrogiem dobrego? To wojna trwa właśnie teraz
My przejmujemy grę, aż się gra przejęła
Spamuję mnie ci psychofani, dosyć mam już
Weź już nie wysyłaj do mnie więcej maili Cyrus
Nie muszę być przyjacielem całej Polski
Jak mnie wkurwią to palę mosty, Łazienkowski

Gadasz o mnie, bo tylko wtedy ktoś słucha
Chodzę ci po głowie, bo idę do celu po trupach
Z twoją dupą spędzam ostre wieczory, ty
Dobra kosmetyczka wpada, ściąga mi pory
Jesteś bezpłodny, chcesz coś zrobić, dzieciak?
Bezpłodny, gadasz o niestworzonych rzeczach
Zmieniam każdy numer jak remiks
Kiedyś wpadłem do kociołka z punchami #ADMix

Jak mówisz "Beezy to prostak", szybko ucinam te bzdury
Wskazuje hip hop i pytam: "Kto tutaj nie ma kultury?"
Typie odkąd ostatnio rozjebałem fundamenty sceny
Wszyscy chcą ode mnie feat, ale nie ze mną te numery
Rapery są bez hajsu debilami, mam ich dość
Biorą na balet Cialis, żeby im postawił ktoś
Ja odpuściłem picu picu tu, a skończę każde solo
Lecz potem jak ruszę w balet, to mnie znajdzie archeolog

Jeśli o mnie źle coś gadają kur*
To zamieniam się w słuch absolutny,
Bo każdy hejter nagania hype
Tak jak i psychofan, a my na na na na
/2x

Gadają wciąż o moich punchach, bo chcą zamienić słowo w czyn
Ja odbieram już im mowę, bo różnicę zrobię im (ciach)
Jeśli mówisz do mnie, mów na zakończenie: amen
Tu hejty nie docierają, ja już jestem diament
Mówią, że nie jestem w formie, że nie będę wciąż biec
A to jest przestrzeń ciągle, jak to, że prędeż zwolnię
Jestem za głęboko, a więc nie rozkminisz puncha
By osiągnąć mój poziom musiałbyś poniżyć diabła (kminisz?)

Ogień wydobywa się spod moich Chinek, Japoniek
Czy to światowy dzień rozbijania świnek skarbonek
Odbieram dwa telefony, mam teraz dwa flow
Moje szare komórki są kolorowe, jak szkło
Na wymianę, dawaj kolejną, kur*
Ja tylko tworzę historię, jakbym wpisywał te słowa w google'a
Każdy hejter tutaj i tak zmienia zdanie
Gównu wiedzą, srajają się o wszystko, fekalianie

Takie wersy jak te, to dla nich czarna magia, miny widzę ich
A ich wbicie w bit, to zły wybór jak [?]
Tak idzie mi, że chcieliby dopatrzeć się w mych butach słomy
Na moją korzyść nogi mi się palą do roboty
Zawsze mówili mi: "W siebie wierz!"
Więc teraz zarzucam kiecę i lecę, Deys
Chociaż sam już nie wiem czy gra warta świeczki jest
Stawiam na siebie w ciemno, tylko tak sobie przyświecę cel, elo

Jeśli o mnie źle coś gadają kur*
To zamieniam się w słuch absolutny,
Bo każdy hejter nagania hype
Tak jak i psychofan, a my na na na na

12x